

II

1954

REFEK

Kwestionariusz restytucyjny

St. pniadow. Jurek Janina ur. 29 XI 1908 w Mariówce
prow. Terнополь. W domu byłam przyrodniczką, w uoy
wg 10 II 1940 r. została wraz z rodzicami wywieziona
do w Krasnojarski Kraj w. Jenisejsk posiołek im. Klubowa
wraz jako osadnicy. Posiołek składał się z 9 im. baraków
w tym 2-wa baraki zajmowali Polacy, było nas 52 rodziny
razem licząc 225 osób, zaś 7-dm. baraków zajmowali
pnieciolnicy rosyjscy, o 1 km od posiołka był potulowski
tartak w którym pracowali przy różnych pracach
300 m. w bok była torowiska gdzie można było się wyjechać
za wykupionym 2-rolowym biletem.

Do klubu który stał obok z naszymi nie wchodził nikt,
natomiast zbiegaliśmy się w którymś holu z miszkanin
tam odejrzujemy listy lub kawałki gazet przysyłane
z Polski. Robiło się to w wielkiej tajemnicy, gdyż wszelkie
zbrania były surowo wzbronione.

Warunki żyćowe były bardzo ciężkie, przymusowa praca
po 12 godz. wywerpywała nity naszymi rodzinami, gdyż

norma była wysoce, zarobki małe, wyżywienie dla
 pracującego to 60 dag chleba i wstawała 1 porcjaupy
 na obiad, nie pracujące 30 dag chleba. Utrzymanie tej trzeczki
 było takie kłopotliwe, że nie było czasu, więc ludzie chorowali
 obdarci, głodni i przemęczeni. Kiedy ktoś kogoś nie wynecht
 do pracy, lub się spóźnił, podawali do sądu, o tam
 rozstrzygali jak ma powieść kara, pierwsza kara to
 odroczenie od zarobku 10% zapłaty druga kara 25%
 a trzecia to więzienie. Sprawiali z nami
 zbrodnia i usilowali w nas wnieść ze swego ojczystego
 kraju nigdy nie wstępując, starali się wnieść w sytuację
 zmusić rodziców do wysyłania dzieci do szkoły, ale
 nie pomogli, dzieci ucyły się w domu
 Pomocy lekarskiej było wyczerpane kiedy oni
 nie wierzyli chorych ludzi, mówili że się im nie chce
 pracować to też może uszych wolać zmarło
 11 X 41 r. rad. sowiecki ogłosił amnestię dla obywateli polskich
 pomimo danej nam ulgi swobody nie pozwolili nam
 nigdzie wyjechać, my jednak nie postuchaliśmy

i 23 X 41 r. w noc wyjechaliśmy ostatnim jesiennym statkiem
 do Krasnojarska z tamtąd do Nowo Sybirsku, gdzie
 zatrzymaliśmy się przy polskiej placówce, skąd skierowa-
 no nas na kolejory w Krasnojarski obł.
 Tu przy polskiej placówce zostaliśmy skierowani do faulżel
 wstąpiłam w szeregi P.S.K. sprawdziłam rodziców
 i razem wyjechaliśmy za granicę.

Janiusz Juszyk

Wp. du. 9 II 43 r.